

opusdei.org

Rosa, jak ty to robisz? Małe sekrety wielkiej rodziny

W tej książce Rosa Pich, matka osiemnaściorga dzieci, na co dzień pracująca zawodowo na pół etatu, wyjawia nam, jak można być szczęśliwym i świetnie się bawić, niezależnie czy ma się jedno, dwoje, troje, czy... osiemnaścioro dzieci.

16-04-2018

Wstęp do wydania polskiego

Rosę Pich i jej męża Chemę po raz pierwszy spotkaliśmy na kongresie Akademii Familijnej w Paryżu, w maju 2003 r. Wtedy poznaliśmy też ojca Rosy - Rafaela - jednego z założycieli i wielkich promotorów Akademii na świecie, który już w październiku pomagał nam uruchamiać działalność AF w Polsce. Zarówno Rosa, jak i jej ojciec to osoby, obok których nie można było przejść obojętnie. Radośni, pełni energii, imponowali zaangażowaniem we własne, bardzo liczne rodziny oraz nieustanną gotowością do wielkodusznego pomagania innym. Rafael miał szesnaścioro dzieci, a w rodzinie Rosy w 2003 roku było ich już dziesięcioro. My sami byliśmy wtedy „raczkującym” małżeństwem z zaledwie czwórką dzieci i nie wiedzieliśmy, jak bardzo kongres ten zmieni nasze życie. Z dzisiejszej perspektywy możemy ocenić, że w kwestiach życia rodzinnego byliśmy

na etapie „nieuświadomionej niekompetencji”. Spotkanie z Akademią zainspirowało nas do wprowadzenia wielu dobrych zmian w naszej rodzinie. W ciągu kolejnych piętnastu lat to samo stało się doświadczeniem blisko 3 tys. rodzin, które wzięły udział w jej kursach.

Podczas paryskiego kongresu Ania uczestniczyła w warsztatach prowadzonym przez Rosę. Była pod jej wielkim wrażeniem - jak świetnie organizuje życie rodzinne, jak jeździ z dziećmi na rolkach i nartach, jak dużo dzieci pomagają w pracach domowych. Jeden z przykładów przytoczony przez Rosę w trakcie warsztatów wywołał u Ani prawdziwy szok - okazało się, że już stosunkowo małe dzieci w rodzinie Postigo-Pich samodzielnie prasują ubrania. „I nie oparzą się?” - wykrzyknęła z niepokojem. „Więcej niż raz - nie!” - odparowała Rosa bez chwili namysłu.

Potem spotykaliśmy Rosę na kolejnych kongresach i spotkaniach Akademii Familijnej. Poznaliśmy także bliżej męża Rosy, który o swojej rodzinie oraz o wychowaniu mówił z równie wielkim zapałem jak żona. W ubiegłym roku dotarła do nas wiadomość o zaawansowanej chorobie nowotworowej Chemy. Nasza rodzina, podobnie jak bardzo wiele innych w Polsce i na całym świecie, modliła się o jego zdrowie. Dwa tygodnie później nadeszła jednak ta niezwykle trudna dla nas wszystkich wiadomość. Do dziś pamiętamy wpis Rosy na Facebooku: „Bóg jest naszym Ojcem. Jest bardzo dobry, choć czasami nie wszystko rozumiemy. Godzinę temu Chema odszedł do nieba, na zawsze, na zawsze, na zawsze”.

Wiele osób było pod ogromnym wrażeniem tego, w jaki sposób Rosa przyjęła śmierć męża - z wewnętrznym pokojem i nadprzyrodzonym

spojrzeniem. Nie mogliśmy, niestety, osobiście uczestniczyć w jego pogrzebie, ale wiemy, że zgromadził on ogromne rzesze ludzi, a duch modlitwy i pełnego miłości przyjęcia woli Bożej, widoczny u Rosy i jej dzieci, udzielił się wszystkim uczestnikom.

Książka Rosa, jak ty to robisz? czekała na polskie wydanie długo, zbyt długo. Z zawstydzeniem przyjmowaliśmy informacje o ukazaniu się tej książki w kolejnych krajach, bo wiedzieliśmy, że w Polsce także jest bardzo potrzebna. W końcu jednak udało się doprowadzić do jej wydania i możemy z całego serca polecić ją jako bardzo wartościową lekturę wszystkim rodzicom i małżonkom.

Rosa, jak ty to robisz? to przede wszystkim niezwykła afirmacja życia rodzinnego. Oryginał hiszpański nosi tytuł *Jak być szczęśliwym z 1, 2, 3...*

dzieci? - w ten sposób autorka chciała podkreślić, że książka ta nie odnosi się tylko do życia w licznej rodzinie. Jest to niesamowicie inspirująca mieszanka historii i anegdot rodzinnych, praktycznych porad i głębokich refleksji, które mogą pomóc na nowo przemyśleć i lepiej zorganizować życie każdej rodziny.

Polski tytuł, podobnie jak w wydaniu angielskim, nawiązuje do pytania, które stawia sobie prawdopodobnie większość osób, po raz pierwszy stykających się z historią Rosy i jej rodziny: „Jak ty to robisz?”, to znaczy: „Jak sobie radzisz i zachowujesz spokój i radość, pomimo tak wielu obowiązków i tylu bolesnych przeżyć?”.

Książka Rosy nie jest milutkim poradnikiem w stylu: „Jak wychować gromadkę dzieci i zostać perfekcyjną panią domu w weekend”. To książka o wielkiej miłości do męża i dzieci

(zawsze w tej kolejności), ale także o cierpieniu i bólu związanym z chorobami i śmiercią dzieci.

Rosa nie udaje mamy idealnej. Przyznaje się do własnych błędów i ograniczeń, zawsze z dużym dystansem do siebie i ogromnym poczuciem humoru. Jednocześnie czytelnik nie może oprzeć się myśli, że sam bardzo chciałby mieć taki dom: przepełniony miłością i duchem służby, działający według jasno określonych reguł, a jednocześnie sympatyczny, radosny i pełen życia. Mamy nadzieję, że lektura tej książki pomoże wszystkim jej czytelnikom w tym, aby ich rodziny funkcjonowały z każdym dniem coraz lepiej, wzrastały we wzajemnej miłości, stając się jednocześnie wspaniałym przykładem dla swoich przyjaciół, którzy być może za jakiś czas też zaczną pytać z podziwem i nutką zazdrości w głosie: „Jak wy to robicie?”.

Ania i Janusz Wardakowie

Współzałożyciele Akademii
Familiijnej w Polsce, rodzice
dziesięciorga dzieci

Wydawnictwo Fronda

Inne teksty związane z tym tematem:

Ojciec szczęśliwych dzieci

Rycerze okrągłego stołu

Jak być szczęśliwą

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/rosa-jak-ty-to-robisz-male-
sekrety-wielkiej-rodziny/](https://opusdei.org/pl-pl/article/rosa-jak-ty-to-robisz-male-sekrety-wielkiej-rodziny/) (26-03-2025)